Rok VI Nr 18

Poznań, 15 września 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Komisja Centralna Związków Zawodowych a Emeryci

Wskutek zwrócenia się do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych emerytów kolejowych i wdów po funkcjonariuszach kolejowych i emerytach z prośbą o wzięcie ich w swoją opiekę ze względu na to, iż Zawodowe Związki Kolejarzy o emerytów wogóle się nie starają i nimi się nie zajmują, zaś wdowy po kolejarzach wykreślają z list członków. Prezes Związku Emerytów Państwowych Zygmunt Gizella odbył konferencję z Ob. Adamem Kuryłowiczem Sekretarzem Generalnym Komisji Centralnej Związków Zawodowych w wyniku której Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych wniósł następujące pismo:

Do
Komisji Centralnej Związków Zawodowych
w Warszawie

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych opiekujący się losem starych, zniedołężniałych emerytów państwowych, wdów i sierót po funkcjonariuszach państwowych i emerytach, wniósł dnia 18 czerwca 1947 r. do Komisji Centralnej Związków Zawodowych prośbę o przyjęcie go w poczet członków K. C. Z. Z.

Pismem z dnia 3 lipca 1947 r. Znak L. dz. 8/1460/47, odmówiła Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce naszej prośbie uzasadniając odmowę tym, że w K. C. Z. Z. zrzeszone są jedynie pracownicze związki zawodowe. W piśmie powyższym otrzymaliśmy zapewnienie, że K. C. Z. Z. pragnie być z nami w kontakcie celem popierania naszej akcji.

Jakkolwiek nie uznano nas za pracownicze Związki Zawodowe ośmielamy się nadmienić, że Związek Inwalidów nie jest również związkiem pracowniczym, jest on jednak członkiem K. C. Z. Z. ma najrozmaitsze benficja, korzysta z nadzwyczajnych koncesyj i przywilejów i pobiera daniny z rozmaitych źródeł, my natomiast, jakkolwiek przepracowaliśmy całe życie w służbie Polsce, tworzyli jej zręby, jej państwowość, walczyliśmy o jej wolność i wyzwolenie, odepchnięci zostaliśmy od miana „świata pracy", mimo, że byliśmy jego twórcami i założycielami, tworzyliśmy trzon tej pracy na najrozmaitszych odcinkach życia państwowego.

Mimo naszej starości nie przestaliśmy być elementem pracowniczym i twórczym, zakładamy Spółdzielnie pracy, oszczędnościowo-pożyczkowe, przemysł chałupniczy, osiedla dla starców, których wojna wyzuła ze wszystkiego co posiadali, pozbawiła rodzin, opiekujemy się ostatnią biedotą, nie mającą nigdzie oparcia.

Ostatnio Związki Zawodowe Kolejowców wykreślają z list członków wdowy po kolejarzach. Zwróciły się one do nas o przyjęcie ich w poczet naszych członków wiedząc, że staramy się o polepszenie bytu tej najbiedniejszej dziś w Polsce warstwy społecznej.

Zrzeszamy u siebie w całej Polsce 125.000 osób tych naprawdę najbardziej potrzebujących pomocy i dlatego prosimy o zrewidowanie swego stanowiska i przyjęcie nas w poczet członków K. C. Z. Z.

O ile jednak K. C. Z. Z. zajętego stanowiska zmienić by nie chciała, prosimy powołując się na powyższe zapewnienie popierania naszej akcji, o wydanie odpowiedniego okólnika do O. K. Z. Z. by Zrzeszeniom naszym przychodziły według możności z pomocą i je popierały.

Chcemy iść wspólnie z światem pracy z którego się wywodzimy jesteśmy dziećmi świata pracy, dla świata pracy wydaliśmy i wychowaliśmy młode pokolenie jako wychowawcy, nauczyciele i kierownicy świata pracy.

Prosimy o łaskawe uwiadomienie, czy prośba nasza została przychylnie załatwiona.

Za Zarząd Związku:

Rzętycki — sekretarz
Gizella — prezes

Notatki z konferencji

w sprawie aktywizacji emerytów, która odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie dnia 31 sierpnia 1948 r.

Obecni: Wicedyrektor Depart. Min. Pracy i Op. Sp. mgr. S. Hartman, Kierownik Działu Min. Pracy i Op. Sp. I. Bobrowska, Kierownik Działu Min. Pracy i Op. Sp. H. Śmieszalski, Referent Min. Pracy i Op. Sp. J. Szyrkowa, Dyrektor Państw. Zakładu Emerytaln. Henryk Sadkowski, Przedstawicielka Centr. Urzęd. Plan. Wanda Kowalska, Reprezentant Centr. Związku Spółdz. Władysł. Kurkiewicz, Reprezentant Banku Gospod. Spółdzielcz. Jan Bielecki, Prezes Zw. Pol. Zrzeszeń Emerytów Państw. i Wojsk. Gizella.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Sprawa spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowch
3. Sprawa instruktorów
4. Wolne wnioski.

Konferencję zagaił Wicedyrektor Hartman, prosząc kierow. Bobrowską o krótkie zreferowanie poprzedniej konferencji, następnie przystąpiono do omówienia pierwszego punktu porządku dziennego tj. sprawy organizacji emeryckich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Wicedyrektor Hartman podając ogólną ilość emerytów w obecnej chwili zwrócił uwagę, że w pierwszej fazie aktywizacji należy się zająć emerytami państwowymi.

Dyrektor Sadkowski podając liczbę emerytów państw. i wojskow. w sumie 120.000 stwierdził na podstawie danych, posiadanych przez P. Z. E., że 15% tej liczby jest już zatrudnionych, 50% nie nadaje się do zatrudnienia ze względu na wiek, zatem do aktywizacji zostaje około 20% co liczbowo wynosi 20 — 25 tysięcy. Jeżeli będzie się liczyło na każdego emeryta około 25.000 zł potrzebna jest do ich uaktywienia suma 600.000.000 złotych.

Dyrektor Sadkowski zwraca uwagę, że w związku z rozciągnięciem się aktywizacji tej liczby emerytów na przeciąg np. 2 lat, wystarczy połowa tej kwoty — ponieważ pieniądzmi przeznaczonymi na pożyczki każda spółdzielnia oszczędnościowo-pożyczkowa będzie obracała w tym

---

Zygmunt Gizella

Taniec śmierci

Nowela nagrodzona na konkursie Polskiego Radia w dniu 1 lipca 1948 r.

Zima w roku 1944/45 była bardzo urozmaicona. Po kilkudniowych mrozach i śniegach następowała odwilż zmieniająca raptownie drogi w błotniste koryta. Dnia 13 stycznia 1945 chwycił ponownie mróz, następnego dnia zaczął padać śnieg, rozpoczęła się trzecia w tym roku zima.

Popowstaniowi wysiedleńcy warszawscy, przepłoszeni przez generalnego arcyłotra Franka z Krakowa, który ogromnymi plakatami nawoływał mieszkańców Krakowa do okazania serca, litości i miłosierdzia dla nieszczęsnych rozbitków, z drugiej strony wysyłał całe sfory szpiclów na ulice, celem wyłapywania osobników posiadających warszawskie karty rozpoznawcze i kierowania ich na przymusowe roboty do niemiec, rozlokowali się po okolicznych wsiach i miasteczkach, stęsknieni jednak za ruchem wielkomiejskim wpadali często na kilka godzin do Krakowa, by odetchnąć inną atmosferą, nasycić się tętnem życia.

Krakowski „*Kiercelak*" nie przypomina niczym swego warszawskiego imiennika, nazywa się poprostu „*Tandetą*", jest też tandetnie urządzony. Brak mu warszawskiego branżowego rozlokowania i schludnych budek targowych. Od ulicy Starowiślnej aż niemal po ulicę Bożego Ciała, wszystkie boczne uliczki należą do „Tandety". Stoją tam ludzie z przewieszonymi przez plecy częściami garderoby, bielizny, dywanami, kilimami i obuwiem. Przy chodnikach ustawione są kosze i zawiniątka z chlebem i bułkami, stoją tam przedmioty umeblowań, stoły z mięsem i tłuszczem, a nawet dymiące kuchnie przenośne, z których na poczekaniu dostać można coś ciepłego.

— Paniusiu! porcję flaków!

Wielka warząchew wyłapuje z dużego kotła, z którego właśnie przed chwilą dostał ktoś talerz zupy, ktoś inny garnuszek kawy, — jakieś okrawki podobne do makaronu — i wlewa tę bryję do blaszannej miski.

— Co mi pani daje? to sama woda.

— Daj mu matka gęstego, niech się biedak pożywi, odzywa się szef garkuchni.

Warząchew zanurza się raz jeszcze w kotle i dolewa do miski coś gęstego, klient płaci i zabiera się do jedzenia, wyciąga łyżką kawał szmaty i krzyczy poirytowany:

— Co do cholery? za moje pieniądze mam jeść brudne szmaty?

— A ty co chciałeś? Za te marne kilka groszy mam ci dawać aksamit? Ze złością chwyta paniusia miskę i wlewa jej zawartość do kotła, malkontentowi zwraca 10 zł.

A jednak i tu jest jakaś organizacja. Nie ma nigdzie wypisanych cen na poszczególne artykuły a mimo to, we wszystkich punktach sprzedaży są one jednakowo wysokie.

Brzęk małego ręcznego dzwonka wywołuje natychmaistowy skutek. Przekupnie uciekają z koszami i walizkami w boczne uliczki, kryją się po bramach domów.

— Co się stało? — pytają niewtajemniczeni.

— Blacharze idą.

Z za rogu ulicy wyłaniają się policjanci w wysokich sztywnych czapkach, z wielkimi mosiężnymi orłami i półksiężycami, uwieszonymi za pomocą łańcuchów na szyjach. Przyszli zbierać haracz, — niestety, na targu nie ma nikogo

(Ciąg dalszy nastąpi)

sensie, że jedni emeryci po uaktywnieniu swoich warsztatów pracy będą zwracali zaciągnięte pożyczki, które znowu będą dawane innym emerytom, a więc kapitał potrzebny może wynosić połowę wyżej wymienionej sumy.

Na razie oprócz czterech już istniejących spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych ma być uruchomionych jeszcze sześć punktów oszczędnościowo-pożyczkowych. Pierwsza kwota, która będzie uruchomiona dla poszczególnych spółdzielni nie przekroczy 1.000.000 zł, spółdzielnie już istniejące dostaną kwoty potrzebne do rozszerzenia ich kapitału zakładowego.

W wyniku obliczeń, na usamodzielnienie 3.000 osób potrzebna jest suma 7.000.000 zł.

Wobec ustalenia ilości spółdzielni i wysokości kredytów Wicedyrektor Hartman zwraca się do Prezesa Gizelli z prośbą o opracowanie wniosków na udzielanie kredytów dla poszczególnych spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych, równocześnie prosi przedstawicieli B. G. S. i C. Z. S. o pomoc tych instytucji przy organizowaniu wyżej omawianych placówek.

Przedstawiciel B. G. S. ob. Bielecki wyjaśnił, że w B. G. S. istnieje Wydział Rewizyjno-Instruktorski, którego zadaniem jest nie tylko prowadzenie kontroli udzielonych kredytów, ale i instruktaż przy organizowaniu nowych placówek. Wydział ten również dostarcza wszelkich ksiąg potrzebnych i wysyła swoich przedstawicieli do prac organizacyjnych.

Przedstawiciel C. Z. S. ob. Kurkiewicz ze swej strony zapewnił, że C. Z. S. wyda pismo okólne do swoich delegatur w terenie w sprawie pomocy przy organizacji emeryckich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (odpis powyższego pisma otrzymają Min. Pracy i Opieki Społecznej i Związek Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu, ul. Limanowskiego 11).

Przedstawiciel B. G. S. wyjaśnia, że B. G. S. podobnego pisma wysłać nie potrzebuje ponieważ placówki Banku w miastach wojewódzkich pracują sprawnie i pomagając przy organizacji spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych spełnią tylko swoje zadanie. Poza tym ob. Bielecki zapytuje jakie kwoty są przewidziane na koszty organizacyjne poszczególnych placówek.

W wyjaśnieniu Wicedyrektor Hartman zaznaczył, że przy składaniu preliminarza poszczególnych spółdzielni winny być uwidocznione również koszty organizacyjne i administracyjne.

Następnie Prezes Gizella obrazuje prace już istniejącej spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej w Poznaniu, poczem Kierownik Borowska przedstawia konkretne wypadki bliższych danych z terenu.

Wicedyrektor Hartman prosi Prezesa Gizellę o opracowanie projektu udzielania pożyczek i ich zabezpieczenia.

Resumując powyższe ustalono:

1. emeryckie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe udzielają pożyczek indywidualnie i małym zespołom,
2. wyżej wymienione spółdzielnie są zrzeszone w Wydziale Rewizyjno-Instruktorskim B. G. S. z którym nastąpi wymiana listów określających warunki współpracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego,
3. pożyczek udziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem Centrali Spółdzielni Pracy,
4. pożyczki udzielone emerytom z funduszu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej będą oprocentowane tylko w takiej wysokości, żeby pokrywały koszty własne spółdzielni udzielającej pożyczki,
5. pożyczki nie mogą być udzielane na konsumpcję ani na działy pracy sprzeczne z prawem i dobrymi obyczajami.

Następnie przystąpiono do omówienia drugiego punktu porządku dziennego tj. do sprawy instruktażu.

Po przedyskutowaniu sprawę tę rozbito na dwa punkty:

1. zaangażowanie instruktora administracyjnego wytypowanego przez P. Z. E. i opłacanego z funduszu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którego zadaniem byłoby organizowanie aktywizacji emerytów przy współdziale sił fachowych (Ministerstwa Rolnictwa, Samopomocy Chłopskiej i Min. Lasów Państwowych itp.),
2. stali instruktorzy przy poszczególnych spółdzielniach pożyczkowo - oszczędnościowych, których zadaniem byłby instruktaż fachowy, (w preliminarzu spółdzielni musiała by być przewidziana kwota na opłacenie ich).

W dalszym ciągu omawiano poszczególne zawody w których mogli by być zatrudnieni emeryci np. hodowla drobiu, zwierząt futerkowych, bartnictwo, jedwabnictwo, koszykarstwo, ogródki działkowe, kioski informacyjne, spółdzielnie buchalterów itp. przy tym zwrócono uwagę na konieczność doszkolenia.

W następstwie uaktywnienia wyżej wymienionych działów pracy należałoby tworzyć spółdzielnie nakładcze i zbytu.

Na tym konferencję zakończono naznaczając termin następnej konferencji na dzień 3 — 4 października br.

Na powyższej konferencji Prezes Gizella ma przedstawić:

1. kompletny projekt organizacji spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych ich działalności i między innymi sposobu udzielania pożyczek.
2. Preliminarz jednej z wyżej wymienionych spółdzielni.
3. Statut spółdzielni.

Do czasu ponownej konferencji Prezes Gizella ma omówić z B. G. S. zasady współpracy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i B. G. S., Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej porozumie się ze swej strony z Ministerstwem Rolnictwa i Ministerstwem Lasów w sprawie instruktaża fachowego.

Podając wyniki powyższej konferencji do wiadomości ogólnej i powołując się na informacje w tym przedmiocie zawarte w „Emerycie" Nr 17 z dnia 1 września br. proszę wszystkie silniejsze Zrzeszenia o odwrotną odpowiedź na następujące pytania:

1. czy w danym Zrzeszeniu istnieją osoby, które podjęły by się uruchomienia i prowadzenia spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej?
2. czy Zrzeszenie posiada odpowiedni lokal na pomieszczenie spółdzielni?
3. jaka jest ilość członków danego Zrzeszenia w dniu składania sprawozdania?

Zaznaczamy, że w pierwszym rzędzie uwzględnione będą Zrzeszenia powyżej 500 członków, dopiero następnie wykazujące większą sprawność organizacyjną mniejsze Zrzeszenia.

Istniejące już Spółdzielnie otrzymają zastrzyk gotówki po przedłożeniu sprawozdań z swojej działalności i po uzasadnieniu potrzeby zwiększenia kredytów.

Dla nowoorganizowanych Spółdzielni przewiduje się następującą pomoc:

a) udzielenie bezzwrotnej subwencji organizacyjnej na założenie spółdzielni (w to wchodzi nabycie, wzgl. adaptacja lokalu, opłaty kosztów statutu, urządzenia, rejestracji sądowej, zakupu ksiąg, formularzy itp.),
b) udzielenie bezzwrotnej subwencji na administrację (opłacenie personelu przez pierwsze trzy miesiące, itp),
c) udzielenie bezprocentowej pożyczki na lat dwa w sumie do jednego miliona zł na uruchomienie spółdzielni. Po dwu latach prosperowania ustanowione zostaną odsetki od pożyczonego kapitału.

Ubiegający się o subwencję organizacyjną i administracyjną winni przedłożyć kosztorysy i zestawić budżet wydatków na organizację i trzy miesięczną administrację.

Wnioski należy kierować bezpośrednio do moich rąk Poznań, ul. Limanowskiego 11.

Zygmunt Gizella

Wyciąg z protokółu

posiedzenia pełnego Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych w Warszawie w dniu 2 września 1948 r.

Obecni: prezes Gizella, wiceprezesi Łuszczyński i Rybak oraz członkowie Zarządu mgr. Bielewicz, Dobrzyński, Jaworski, Madej, Perkowicz, Rzętycki, inż. Soczyński i Wimmer.

Po otwarciu i zagajeniu posiedzenia odczytano protokoły posiedzeń pełnego Zarządu z dnia 6 czerwca i 11 lipca br. oraz protokoły spisane na posiedzeniach Prezydium Zarządu w dniach 10 sierpnia i 31 sierpnia br.

Przyjęto je bez zarzutu do wiadomości a w dyskusji jaka wyłoniła się nad sprawozdaniami Prezydium stwierdzono co następuje: Na skutek interwencji Prezydium Zarządu w sprawie podatku od lokali wydane zostało zarządzenie, że lokalom zajmowanym przez emerytów do 3 izb włącznie przysługują zniżki podatku lokalowego tak jak w roku ubiegłym tzn. iż emeryci opłacają tylko 25% należnego podatku od lokali.

Prezydium interweniowało trzykrotnie w Ministerstwie Skarbu oraz w Ministerstwie Opieki Społecznej o podwyższenie uposażeń emerytów, wdów i sierót oraz wniosło odpowiednie memoriały poparte przez osobistą interwencję do Ob. ob. Ministra Skarbu, Ministra Opieki Społecznej i do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Odpisy tych memoriałów przesłano również ob. Premierowi, ob. Marszałkowi Sejmu, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Komisji Regulacji Uposażeń Pracowniczych i Centralnemu Urzędowi Planowania.

Jest nadzieja, że zabiegi te zostaną uwieńczone powodzeniem i że od przyszłego roku budżetowego, położenie emerytów dozna poprawy.

Pełny zarząd potwierdził stanowisko Prezydium Związku, iż stowarzyszenia o własnym statucie zatwierdzonym przez Władze mogą bezpośrednio należeć wprost do Związku Zrzeszeń, muszą jednak przed tym nadesłać swoje zatwierdzone statuty do Sekretariatu Związku Warszawa—Praga, ul. Grochowska 342 oraz uchwałę swego Zarządu postanawiającą przystąpienie do Związku a w końcu deklarację o przystąpieniu i poddaniu się statutom Związku.

W sprawie wewnętrznych zatargów panujących w kilku ośrodkach emeryckich i tworzenia konkurencyjnych Związków w jednej i tej samej miejscowości, postanowiono delegować na miejsce członków Zarządu Związku Zrzeszeń celem zbadania po czyjej stronie leży wina. Zarząd nawołuje do zaprzestania tarć wewnętrznych, powodowanych osobistymi ambicjami jednostek i przestrzega, iż jak długo nie nastąpi zjednoczenie i zgoda, odnośne miejscowości pominięte zostaną w przydziałach kredytów.

Prezydium Związku interweniowało również w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w sprawie przywrócenia emerytom monopoli ulg kolejowych. Na miejscu przekonano się, że odnośne memoriały przesłane zostały w styczniu br. do Ministerstwa Komunikacji, które do dziś na nie nie reagowało. Postanowiono interweniować w dniach najbliższych w tym Ministerstwie odnośnie wszystkich Monopoli.

Ze względu na to, że Związki Zawodowe Kolejowców wykreślają ze swoich list wdowy po emerytach kolejowych, postanowiono przyjmować je w charakterze członków do naszych Związków gdyż nie można pozostawić je bez opieki, zwłaszcza, że K. C. Z. Z. przyznała słuszność stanowisku Związku Kolejowców.

Rzętycki, sekretarz

Listy z Kraju

Milicz: Idea podniesienia ducha u emerytów nie potrafiła by wywołać tej aktywności, jaką cieszą się poszczególne Związki, gdyby nie rozmaite zniżki, udogodnienia i obietnice o poprawę bytu. Karty chlebowe, kupony odzieżowe, zniżki do kin itp. są lepem do którego lgną nawet nieuspołecznieni emeryci i wpisują się do swoich związków. Jestem zdania, że raczej samo zrozumienie konieczności zrzeszenia się w obronie własnych praw powinno być bodźcem do łączenia się i wpisywania do organizacji, która opierając się na masach, jedynie i skutecznie może upominać się o poszanowanie nabytych praw, dotrzeć tam, dokąd jednostka dotrzeć nie może, rozbudzić ducha do ofiarnej, zbiorowej pracy społecznej dla dobra bliźnich.

Że takiego zrozumienia dotychczas nie ma, jest powszechnie wiadome. Cały szereg emerytów nie należy dotychczas do Związku, nie przyczynia się niczym do jego rozwoju, mimo, że korzysta z zdobyczy wywalczonych przez Związek.

Ich sumienie nic im dotychczas nie mówi o prostym obowiązku należenia do własnej organizacji, do prenumerowania „Emeryta" i jego propagowania; trudno uwierzyć w to, by emeryci nie doceniali potrzeby własnej prasy, raczej nasuwa się pewnik, że chętnie ją czytają ale zaprenumerowaną przez drugich.

Słusznie zamieszczał „Emeryt" kilkakrotnie uwagi: „Emeryta" nie pożyczaj nikomu, niech każdy sam prenumeruje".

Czy jednak taki apel pomógł? Wątpię, słysząc o tym, że Administracja naszego pisma walczy z kłopotami finansowymi. Naprawdę wstyd bierze na samą myśl, że poważne nasze organizacje obracające dziś dzięki zorganizowaniu się przy pomocy „Emeryta" i dzięki jego pracy na polu skupiania się większymi sumami, nie przysyłają datków na „fundusz prasowy".

Dwukrotnie czytałem wezwanie Tarnowa składającego na ten cel 1000 zł o podjęcie łańcuszka datków prasowych pod adresem Krakowa, nie doczytałem się jednak wiadomości o podjęciu przez Kraków łańcuszka, ani o wezwanie dalszego Związku o jego kontynuowanie.

Wiem z dobrego źródła, że krakowski Związek, dzięki akcji zainicjowanej przez „Emeryta", doszedł do grubszej gotówki i mógłby przyczynić się bez uszczerbku do zasilenia „funduszu prasowego", nie rozumiem jednak, dlaczego tego nie uczynił.

Przypuszczam, że mój apel odniesie skutek, dlatego składając na fundusz prasowy kwotę 100 zł (na więcej mnie nie stać) wzywam Kraków o podjęcie łańcuszka i złożenie na ten cel również kwoty 100 zł oraz o wezwanie Kłaja do ofiarowania takiej samej kwoty na „fundusz prasowy" „Emeryta".

Milanówek: Wszystkich zrzeszonych w Milanówku emerytów ucieszyła ogromnie wiadomość o ufundowaniu na Uniwersytecie Poznańskim dwóch stypendiów imienia Prezesa Gizelli dla dzieci emerytów. Wiadomość ta jest dla nas tym radośniejsza, że Milanówek dał inicjatywę do zebrania funduszu stypendialnego im. Zygmnuta Gizelli i pomimo sprzeciwu prezesa doprowadził dzieło do tak wspaniałego wyniku. Mieliśmy więc rację wierząc w powodzenie naszej akcji i wierzymy również, że to stypendium stanie się stałym, a przynajmniej zbierze się i w roku przyszłym tak, by obie stypendystki, studiujące obecnie trzeci rok, mogły przy pomocy naszego stypendium ukończyć swoje studia uniwersyteckie.

Wierzymy mocno, że po podniesieniu dodatku przejściowego dla emerytów, względnie po podwyższeniu emerytur, każdy emeryt złoży chętnie jednorazowo kwotę 10 złotych na fundusz stypendyjny imienia Zygmunta Gizelli dla dzieci emerytów, studiujących na wyższych uczelniach.

Rzucamy niniejsze hasło ponownie w przekonaniu, że zostanie ono zrealizowane tak jak poprzednie.

Brzeg: Pracując przez lat 40 w moim zawodzie żyłem w przekonaniu, że po przejściu na emeryturę będę miał byt zapewniony, wolny od wszelkich trosk materialnych. Jakiegoż jednak doznałem rozczarowania. Dziś na emeryturze wegetuję tylko nędznie i trudno mi pogodzić się z tym, abym będąc emerytem utracił przez to prawa do życia i to w czasach, gdy prawa do życia każdego człowieka wysuwane są jako czołowe problemy dzisiejszych zagadnień społecznych.

Jestem pewny, że tego samego zdania są dziesiątki tysięcy emerytów, którzy prowadzą takie same nędzne życie jak ja. Jestem przekonany, że przy budżecie państwowym, obracającym setkami miliardów, znalazłoby się jeszcze kilkadziesiąt milionów, które bez szkody dla gospodarki państwowej przyczyniły by się do ulżenia nędzy i poniżającej roli emerytów państwowych, piastujących ongiś stanowiska w sądownictwie i w administracji państwowej.

Jeżeli czyta się o wynagrodzeniach czynnych pracowników w rozmaitych przedsiębiorstwach i na różnych szczeblach społeczeństwa, trudno zrozumieć, dlaczego istnieje taka olbrzymia rozpiętość wynagrodzeń i dlaczego emeryt ma pensję, która nigdy nie może uczynić go sytym, pomijając to, że ani ubrać się nie może, a już najmniej pozwolić sobie na gazetę, na książkę, na rozrywkę kulturalną, która także należy do potrzeb dzisiejszego „Człowieka".

Mam pełne uznanie dla Zarządu Związku Zrzeszeń Emerytów i nie wątpię, że dołoży on wszelkich starań, by nasze prawa, nabyte latami pracy, prawa już nie emeryta, ale „Człowieka", który nie chce jeszcze zrezygnować z życia zostały uszanowane.

Włodzimierz Reck
emer. wiceprezes Sądu Okr.

Propagujcie i abonujcie czasopismo „E M E R Y T"

Rogoźno: Z żalem stwierdzić musimy, że wśród członków naszych panuje straszne przygnębienie z powodu przewlekania unormowania naszych uposażeń. Wierzymy, że Zarząd Związku czyni co w jego mocy, by przyspieszyć podwyższenia uposażeń emerytów, wdów i sierót, ale zabiegi te nie odnoszą skutku. Czy nie byłoby wskazane uzyskanie audiencji u Ob. Premiera i przedstawienie naszego, nie tylko krytycznego ale wprost beznadziejnego położenia, a ponadto odniesienie się do Ob. Marszałka Sejmu z pośbą o wzięcie nas w obronę przez stosowną interpelację w Sejmie. Wszak dawniej posłowie sejmowi zajmowali się takimi sprawami, wnosili interpelacje i otrzymywali na nie odpowiedzi.

Liczymy, że Zarząd zajmie się tą sprawą i udzieli nam odpowiedzi.

Związek

Odpowiedzi Redakcji

Pan J. Rybicki. Ustawa emerytalna nie zawiera dla emerytów ograniczenia terminu do zgłaszania się o należną emeryturę, zawiera jednak ograniczenia dla wdów, które o ile w ciągu jednego roku od śmierci męża nie zgłoszą się o emeryturę otrzymują ją nie od dnia śmierci męża ale od następnego miesiąca po zgłoszeniu się, gdyż samo prawo emerytalne nie gaśnie a przedawnia dopiero po dwudziestu latach.

Pracownicy ZUSU mają inne przepisy. Pracownik musi przepracować 1000 tygodni by nabył prawo do renty, jeżeli jednak miał przerwę dłuższą niż trzy półrocza, poprzednia wysługa przepada i musi te 1000 tygodni odpracować na nowo.

Praca emeryta podjęta w jakiejkolwiek instytucji nie pozbawia go emerytury, gdyż art 25 został uchylony.

Służba nadająca prawo do zaopatrzenia emerytalnego są to służby publiczne tak państwowe jak i samorządowe, wojskowe, monopolowe itp. po wysłużeniu 15 lat służby. Służba prywatna takiego prawa nie daje. Daje ona tylko prawo do pobierania renty z ZUSU, ale pracownik musi pilnować, by do ubezpieczalni był zgłoszony po podjęciu pracy. Różnica leży w tym, że służba prywatna tak samo jak i kontraktowa państwowa nie nadaje prawa do emerytury ale tylko do renty ZUSU. ZUS nie ma prawa zaliczania poprzedniej służby do pracy kontraktowej.

O emeryturę za 25 lat służby zawodowej wojskowej o ile nie zostało się przyjętym z powrotem do służby, należy domagać się w Ministerstwie Obrony Narodowej lub w Państwowym Zakładzie Emerytalnym przy przedłożeniu dowodów służby i jej policzalności.

Pan Hełczyński: Wyciąg ustawy o najmie lokali ogłoszony w Nrze 17 „Emeryta" jest faktycznie tylko skrótem zawierającym najważniejsze postanowienia. Przedrukowywanie całego tekstu z Dziennika Ustaw w „Emerycie" podjąć się nie możemy ze względu na szczupłość naszego pisma zwłaszcza, że nie wszyscy emeryci tym problemem się interesują. Zresztą istnieją już w handlu tanie broszury, omawiające powyższe zagadnienie wraz z komentarzami.

Nie chcemy wchodzić w kolizję z zastrzeżeniami prawa autorskiego.

O ile pojawia się jakieś rozporządzenie w dzienniku ustaw dotyczące lub nawet tylko interesujące emerytów staramy się podać jego treść w „Emerycie".

Nieznany emeryt: Już kilkakrotnie powtarzaliśmy w „Emerycie", że korespondencyj anonimowych chociażby najdowcipniejszych nie umieszczamy, gdyż jesteśmy za nie odpowiedzialni. Niezaprzeczamy, że pańska krytyka artykułu inż. Haładaja o emerytach niedonoszonych, rodzaju żeńskiego i nijakiego jest dowcipna i trafna, ze względu jednak na krytykę sposobu ujmowania tematu przez autora, umieścić nie możemy.

Pani Maria Karpowicz: Redakcja „Emeryta" nie ma możności wyjednania dla Pani wyższego zaopatrzenia wdowiego. Już tak jest z emerytami, że ci, którzy obecnie przechodzą na emerytury, względnie wdowy po zmarłych obecnie funkcjonariuszach, chociaż są w niższych stopniach służbowych i mają mniej lat służby pobierają wyższe uposażenia emerytalne oraz pensje wdowie aniżeli ci starsi, emeryci przedwojenni. Jest Pani wdową po urzędniku VIII stopnia służbowego, któremu zaliczono do emerytury 29 lat służby i pobiera Pani zaopatrzenie wdowie w kwocie 1500 zł miesięcznie, natomiast Pani znajoma, której mąż funkcjonariusz X grupy uposażenia zmarł w roku 1945 z zaliczeniem 18 lat służby, pobiera pensję wdowią w kwocie 2000 zł miesięcznie. Zakład Emerytalny wymierzył i jej i Pani pensję wdowią zgodnie z przepisami ustawy emerytalnej przyznając połowę tego uposażenia jakie mężowie pobierali w czasie ostatnim przed śmiercią. Obecnie uposażenia czynnych są wyższe niż były przed wojną i dlatego znajoma otrzymuje wyższe zaopatrzenie.

Rozumiemy i wierzymy, że Pani z pobieranego uposażenia wyżyć nie jest w stanie, zwłaszcza będąc chorą i w starszym wieku, dlatego zabiegamy i staramy się usilnie o podwyższenie emerytur do norm wystarczających do życia.

Pan z Wąsoszy: Kochany Panie, zastrzega się Pan tak samo jak wielu innych naszych korespondentów, by artukułu, który Pan nadesłał nie zmieniać ani poprawiać.

Piszą do nas rozmaici biedacy, żalą się tak, jak kto umie, nie dziwmy się temu, podchwytujemy każdą zdrową myśl, wykorzystujemy ją i rozwijamy, ale na miły Bóg, nie zastrzegajcie autentyczności swoich utworów w druku, gdyż to nie zaw-

sze da się zrobić, a przez takie zastrzeżenia bardzo często wartościowe myśli nie mogą być zużytkowane.

Kiedy coś zmienimy, dodamy albo ujmiemy, wówczas spotykamy się z wymówkami, jak śmieliśmy przeinaczyć to co zostało nam przesłane, że po zmianie należało przesłać artykuł autorowi do wyrażenia zgody na zmianę, wzgl. na umieszczenie jego podpisu pod zmienionym artykułem itd. itd. i wówczas przypomina się nam farsa *„o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"* i nabujany radził siać ugotowaną pszenicę, przesadzać grzyby itp.

Związek w Białymstoku: Nie wiemy o jakie ankiety Wam chodzi. Legitymacje członkowskie są u nas do nabycia w cenie po 5 zł za sztukę włącznie z kosztami przesyłki.

Nowy Sącz: Państwowy Zakład Emerytalny jest obowiązany do uporządkowania akt personalnych osób pobierających zaopatrzenia emerytalne, dlatego żąda uzupełnienia braków w aktach, gdyż stan tymczasowości już minął.

Legalizacji dokumentów potrzebnych do wymiaru emerytury dokonują notariusze w całej Polsce bezpłatnie.

Należy zwrócić się z stosowną prośbą do najbliższej, właściwej Izby Notarialnej, istniejącej w siedzibie każdego Urzędu Wojewódzkiego a napewno nie odmówi udzielenia zezwolenia na bezpłatną legalizację odpisów dokumentów. Gdybyście zwrócili się z taką prośbą do prezesa wzgl. naczelnika Sądu w danej miejscowości, napewno zezwolił by na bezpłatne uwierzytelnienie odpisów dokumentów potrzebnych do uzyskania emerytury.

Opole: Przeciwko bezprawnemu wysiedlaniu emerytów z Opola należy wnieść natychmiastowe zażalenie do Wojewody a w dalszym ciągu do Ministerstwa Administracji Publicznej. Artykuł nie nadaje się do druku.

Włączona do konstytucji Deklaracja Sejmu Ustawodawczego w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich, uchwalona dnia 22 lutego 1947 o swobodnym osiedlaniu się i nienaruszalności mieszkania obowiązuje także w Opolu. Ewentualnie wysłać delegację, która tę sprawę przedstawiła by ob. Wojewodzie.

Solice Zdrój — P. M. S.: Zaliczenie lat ostatniej wojny do wysługi i wymiaru uposażenia dla nauczycieli nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 maja 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 21/45 poz. 426 i rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 26 czerwca 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 24 poz. 140 w ten sposób, iż ustanowione przy poszczególnych Kuratoriach Okręgów Szkolnych Komisje Weryfikacyjne przeprowadzały weryfikację poszczególnych osób i wydawały orzeczenia, czy i jakie okresy przymusowej bezczynności nauczycieli, jakie okresy w organizowaniu tajnego nauczania i jakie okresy samego nauczania należy zaliczyć do wysługi.

Czas od 1 września do 31 października 1939 tj. czas przymusowej bezczynności, zaliczano w połowie, czas od 1 listopada 1939 do 31 grudnia 1942 poświęcamy organizowaniu nauczania zaliczono pojedyńczo, natomiast czas od 1 stycznia 1943 do 20 lutego 1945 o ile ktoś pracował faktycznie w tajnym nauczaniu zaliczono w wymiarze podwójnym. Okoliczności powyższe muszą być udowodnione.

Na podstawie orzeczeń Komisyj Weryfikacyjnych Wydziały Personalne poszczególnych Kuratoriów wydawały dekrety odnośnym funkcjonariuszom o zaliczeniu do wysługi a zatym i do emerytury ustalonych przez Komisję Weryfikacyjną okresów policzalnych.

Pan Władysław Ledochowicz — Siarzewo: Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 sierpnia 1935 dotyczące wykonania art. 15, 100, 101 i 105 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. z roku 1935 z dnia 12 września 1935 r. Nr 68 poz. 428.

Radlin pow. Rybnik: Opisane w liście uwagi zbyt osobiste nie nadają się do ogłoszenia.

Grudziądz K. Jena: Zgłoszenie emeryta o podjęciu pracy jest potrzebne ze względu na kontrolę dochodów.

Warszawa p. Dobrzyński: Byłoby nam miło, gdybyśmy dostali tekst projektu o ulgach w podatku lokalnym.

Związek Emerytów Lublin: Przysłany wniosek o udzielenie zapomogi emer. nauczycielowi Z. nie może być uwzględniony z powodu braku funduszów. Skąd przyszło Wam na myśl przedkładanie takich wniosków Związkowi Zrzeszeń? Prezes z Lublina przysłuchiwał się obradom ostatniego posiedzenia Zarządu i wie, że przy składkach po 2 zł od członka, nie możemy związać końca z końcem

Rabka: Wyższe Władze nie wydały dotychczas żadnych ograniczeń w otrzymywaniu kart żywnościowych przez osoby wymienione w komunikacie „Emeryta" Nr 6 z roku 1948 pod wymienionymi tam warunkami.

O ile władze miejscowe robią trudności przy wydawaniu kart żywnościowych dla emerytów, należy wnieść zażalenie na ręce Ob. Wojewody, jak to zaleciło Ministerstwo Aprowizacji.

Pan E. R. Milanówek: Nie wszystkie pisma kierowane do Redakcji nadają się do druku. Notatka o krematoriach, napisana przez zmarłego kolegę, należy właśnie do takich.

Prenumeratę na IV-ty kwartał uiścić należy najpóźniej do 20 września b. r.

Pan K. W. K. Kielce: Spóźnienie wydania „Emeryta" z 15. 8. 48 spowodowane było toczącymi się w Warszawie konferencjami. Przypuszczaliśmy, że będziemy mogli podać naszym Czytelnikom pomyślne, konkretne wiadomości, niestety, oprócz wyjednania przyrzeczenia na popieranie spółdzielczości w Zrzeszeniach Emeryckich, inne sprawy nie dojrzały jeszcze do publicznego ogłaszania.

Pisaliśmy kilkakrotnie o tym, że nie wszystkie wiadomości, wbrew naszym najlepszym chęciom nadają się do ogłoszenia.

Komunikaty

Na liczne zapytania naszych Członków wyjaśniamy, że zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej dotyczące ulg w podatku od lokali musiało dotrzeć już do właściwych władz podatkowych miasta Poznania, albowiem jeden z sympatyków naszych otrzymał dnia 21 sierpnia br. pismo treści następującej:

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania
Wydział Podatkowy L. dz. I/II

Poznań, dnia 27 lipca 1948 r.

Ob. Mgr. M. H. Poznań, ul. . . . ,

Na pismo z dnia 5 lipca 1948 wyjaśniamy, że z ulgi 75% w podatku od lokali na rok 1948 korzystają tylko oosby pobierające zaopatrzenie emerytalne z funduszów publicznych i nie zajmują więcej niż 3 izby"

Wydział Podatkowy (podpis)

Wprawdzie pismo z dnia 27 lipca br. wędrowało w mieście Poznaniu do adresata równo dni 25, jednak dotarło wreszcie do wiadomości publicznej i potwierdza podaną przez nas wiadomość o ulgach w podatku od lokali przyznanych emerytom.

Niestety, z treści tego pisma wynika, że czynni funkcjonariusze z zniżki tej korzystać nie będą. Starania o zniżkę dla czynnych musi podjąć Związek Zawodowy Pracowników Państwowych osobno.

Redakcja

Na posiedzeniu pełnego Zarządu w Warszawie w dniu 2 bm. uchwalono wezwać wszystkie Zrzeszenia należące do Związku o uregulowanie składek członkowskich. Składki po 2 zł od członka są tak niskie, iż zaleganie z ich płaceniem nie może korzystnie świadczyć o aktywności danego Zrzeszenia.

Składki należy płacić od pełnej liczby zgłoszonych członków.

Zarząd uchwalił również zaapelować do Zrzeszeń o propagowanie prenumeraty „Emeryta" gdyż własna prasa jest potęgą. Utrzymać się ona może tylko przy poparciu i prenumerowaniu przez największą liczbę członków.

Zarząd apeluje do wszystkich Zrzeszeń o nadesłanie informacyj o nędzy panującej pomiędzy emerytami na danym terenie, podawania konkretnych faktów tej nędzy i najbardziej odczuwanych potrzeb i to w terminie do 22 września br.

Za Zarząd Związku

Rzętycki sekretarz — **Gizella** prezes

Na liczne pytania Kół Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu, w sprawie zaopatrzenia członków w tańszy opał na zimę komunikujemy:

Mimo naszych starań u miarodajnych czynników nie możemy z całą pewnością przyrzec, że w bieżącym roku otrzymamy węgiel opałowy po cenach ulgowych odpowiadających możliwościom płatniczym emerytów.

Ponieważ w późniejszym okresie z powodów trudności transportowych może zabraknąć wystarczającej ilości węgla opałowego na wolnym rynku, radzimy, ażeby Zarządy naszych Kół weszły w porozumienie z miejscowymi firmami trudniącymi się sprzedażą opału, i zakupywały węgiel opałowy odrazu dla większej ilości członków po cenach hurtowych i po takiej cenie odstępowały członkom.

Różnica ceny hurtowej do ceny detalicznej opłaci starania poczynione w tym kierunku i przyczyni się do umożliwienia nabycia węgla dla członków po cenach znacznie niższych od cen detalicznych.

Tarczewski sekretarz — **Neymeier** wiceprezes

Od Administracji

P. Ziembiński Kielce: Dnia 24 lipca br. wpłacił Pan 480 zł na prenumerate za czas od 1 lipca 1948 do 30 czerwca 1949 r. tj. 240 zł — za siebie i 240 zł za Panią Gołoskiewicz, wobec czego wysyłamy dla każdego odzielnie po 1 egzemplarzu.

TREŚĆ NUMERU

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Bronisław Baron, Poznań, ul. Ratajczaka 40 — Członkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 54634